Pierwodruk ''Dzienników'' Andrzeja Cinciały zaprezentowany w Książnicy

Data publikacji: 10.02.2016 13:30

To niebywała gratka dla miłośników regionu. 5 lutego w Książnicy Cieszyńskiej zostały zaprezentowane ''Dzienniki 1846-1853'' Andrzeja Cinciały (1825-1898), jednego z pionierów odrodzenia polskiego życia narodowego na Śląsku Cieszyńskim.

Te niepublikowane dotąd codzienne zapiski autora „Pieśni ludu śląskiego z okolic Cieszyna" i „Słownika dialektologicznego Śląska Cieszyńskiego" ukazały się w ramach siódmego tomu wydawanej od 2004 roku przez Książnicę Cieszyńską i Ośrodek Dokumentacyjny Kongresu Polaków w Republice Czeskiej serii „Bibliotheca Tessinensis".

Choć historykom i regionalistom znane są pamiętniki Cinciały wydane w latach trzydziestych XX wieku, to dzienniki, a w tym juwenilne zapiski nie były dotychczas publikowane. Oryginał „Dzienników" przechowywany przez wnuka, znanego polskiego etnologa Jana Stanisława Bystronia (1892-1964) znajduje się obecnie w Archiwum Polskiej Akademii Nauk w Warszawie.

Zapiski Cinciały są z okresu przełomowego, jak to określił dyrektor Książnicy Krzysztof Szelong, bo zarówno obejmują okres zmian społeczno-politycznych w Cesarstwie Austriackim, sui generis „dorastanie autora do polskości", co przejawia się choćby w używanym języku, jak i – co szczególnie zainteresuje smakoszów historii życia codziennego i spraw obyczajowych – w lekkim młodzieńczym podejściu do otaczającego świata.

- Cinciała obiecał sobie, że codziennie będzie robił notatki. Więc je robił – powiedziała na wstępie dr Marzena Bogus z Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie, jedna z współautorek wydania. A notował, delikatnie rzecz ujmując, w różnych stanach świadomości, stąd niekiedy redaktorzy „Dzienników" mieli nie lada problem z kaligrafią. W odcyfrowywaniu zapisków uczestniczyli przybyli na promocję m.in. pochodzący z Brennej prof. Zbigniew Greń, dziekan Wydziału Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego, czy znani z cieszyńskiej niwy dr hab. Janusz Spyra czy dr. Michael Morys-Twarowski.

Ale nie tylko mało niekiedy czytelne pismo Cinciały stanowiło problem dla naukowców. ***– Był on poliglotą. Jest taki fragment, gdzie w dwóch zdaniach jest zastosowane pięć języków. Trzeba było mocno się głowić, które słowo z którego jest języka*** – dodała Bogus. Bo do polskiego dochodził niemiecki, francuski, łacina i greka. W dodatku w tekście sporo roi się od obumarłych już słów i wyrażeń gwarowych, które nawet apologetom swojskiego „po naszymu" przedstawiają niemałe trudności.

Jednakże najważniejsza jest treść. Bo to nie tylko przykład budzenia się polskości u młodzieńca spod Goleszowa, ale też wspomniane kwestie obyczajowe, licznie wprowadzone wątki bachiczne tudzież erotyczne... Słowem z kart „Dzienników" wyłania się nie zastygły w spiżu narodowy działacz, lecz człowiek z krwi i kości. Ale więcej na ten temat przedstawimy w recenzji, bo tej zacnej publikacji takowa się jak najbardziej na naszym portalu należy.

(ÿ)

Andrzej Cinciała, „Dziennik 1846-1853", t. I-II, Bibliotheca Tessinensis VII, Książnica Cieszyńska, Kongres Polaków w Republice Czeskiej – Ośrodek Dokumentacyjny, Cieszyn 2015; ss. 928 (I-II).